№ 26. Warszawa d. 30 Czerwca 1883 r. Rok IV.

OPIEKUN ZWIERZĄT

DOMOWYCH I POŻYTECZNYCH.

Pismo tygodniowe poświęcone hodowli i utrzymaniu inwentarza żywego.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1.50 **w Cesarstwie i na Prowincyi:** Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2. **Numer pojedyńczy kop. 7.**

Redakcya, Administracya i Ekspedycya przy ulicy Siennej Nr. 6a. Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye i rękopisma nadsyłać należy tamże na imię Magistra Nauk Weterynaryjnych **Henryka Kotłubaja.**

Za ogłoszenia i reklamy na ostatniej stronicy od wiersza petitem lub jego miejsce 10 kop. na raz jeden i po 8 kop. za następne razy.

OD REDAKCYI.

Szanownym przedpłacicielom naszym przypominamy o zbliżającym się terminie odnowienia półrocznej prenumeraty.

W następnem półroczu „Opiekun Zwierząt" wychodzić będzie w tej samej jak dotąd formie i rozmiarze. Co do treści, tę starać się będziemy wzbogacać i urozmaicać pracami wyczerpującemi przy coraz się zwiększającem kole współpracowników. Poparcie, jakiego nasze pismo doznało w krótkim stosunkowo czasie po reorganizacyi i zmianie kierunku, daje nam możność wytrwania na obranej drodze i wypełnienia zapowiedzianego programu.

Nowi abonenci mogą otrzymywać wszystkie numera od początku roku.

Prenumerata wynosi:

w Warszawie:		*na Prowincyi:*	
Rocznie .	3 rs.	Rocznie .	4 rs.
Półrocznie	1 rs. 50 kop.	Półrocznie	2 rs.

Upraszamy przytem szanown. przedpłacicieli o wczesne nadsyłanie przedpłaty wprost do Redakcyi dla uniknięcia zwłoki w odbiorze pisma.

Wystawa inwentarza żywego

W WARSZAWIE.

II.

Oddział koni.

(Dalszy ciąg).

Stadnina p. E. Mańkowskiego i kierunek hodowli zostały już dostatecznie ocenione i odznaczone na wystawie z 1880 r. Dwa nadesłane okazy z tegorocznej wystawy wykazują dążność i wytrwałość w raz obranym kierunku, mianowicie produkowania silnych koni pociągowych, zastosowanych do naszych warunków i potrzeb. Konie oldemburskie przy odpowiednich warunkach i dobrych pastwiskach mogą dla nas być bardzo użytecznymi, gdyż pomimo przymiotów koni pociągowych, również się nadają do wytwornych nawet powozów. Okazała postawa, piękne zaokrąglone kształty, eleganckie ruchy, czynią je bardzo poszukiwanymi, a hodowla ich może zapewnić nawet znaczne korzyści.

Ogiery p. Mańkowskiego jako rozpłodniki powinny się zalecać wysokim stopniem siły dziedziczności, co wszelako jeszcze nie usprawiedliwia nader wysokiej ceny (po 1000 rs.), nadto prawdopodobnie mogą być ze skutkiem użyte dla wyzyskania masy i silnej budowy obok innych zalet jak: rączość, wytrwałość i t. p., które nie zawsze idą w parze z powiększaniem masy ciała. Nie zalecamy tutaj bynajmniej rasy oldemburskiej wyłącznie dla krzyżowania z naszą krajową i produkowania koni silnych, robo-

czych; próby w tym kierunku czynione z perszeronami, ardenami, normandami i t. p. muszą być uważane jeszcze jako, próby do wyszukania racyonalnej drogi dla dalszego rozwoju, które jeszcze nie wyrzekły ostatniego słowa. Miejscowe warunki, ilość i jakość pastwisk, grają w tym względzie najważniejszą rolę i do nich hodowla powinna się głównie zastosować, a wybór tego lub owego rozpłodnika stanowi wszystko.

Do przyczyn upadku u nas hodowli koni zaliczamy: brak środków na zakup dobrych reproduktorów, nieracyonalne krzyżowanie, parzenie złych klaczy z byle jakimi ogierami, połączone z najmniejszym lub żadnym kosztem w tem mniemaniu, iż wychów każdego źrebięcia zawsze się opłaci; nie potrzebujemy dowodzić jak mylnem jest to mniemanie. Niewielka ilość stacyj reproduktorów rządowych sprawia, iż właściciele klaczy, chcąc uniknąć utrudniającej często dalekiej podróży do stacyi, stanowią klacze w domu ogierami, jakie się trafią bez wyboru. Taki system bardzo ujemnie oddziaływa na hodowlę i sprowadza takową do stanu opłakanego. Jeżeli nadto zwrócimy uwagę, iż przy wysokiej wartości ziemi i postępie kultury chów koni stadninny jako nader kosztowny i wymagający znacznego nakładu, nie może się należycie opłacić, pozostaje więc dla średnich i mniejszych właścicieli ziemskich chów zwykły, krajowy, czyli włościański, przy czem konie używają się do uprawy roli i wszelkich posług gospodarskich. Otóż w takich warunkach, gdy rolnik zmuszony jest do stanowienia swych klaczy ogierami obcymi, należy zwracać baczną uwagę na wybór rozpłodników, co się u nas nader rzadko praktykuje i dlatego usiłowania wzmiankowanych hodowców, zasługują na prawdziwe uznanie. Oprócz ogierów prywatnych hodowcy posiłkują się najczęściej ogierami ze stada Janowskiego.

P. Feliks Zakrzewski z Woli Trembskiej (gub. Warszawska) przysłał dwa ogiery normandzkie jako okazy praktycznych koni w stosunkach ziemiańskich średniej zamożności. N o r m a n d, ogier gniady po ogierze Staroście, sprowadzonym z Normandyi i klaczy Arabce swego chowu, przedstawia typ konia roboczego i gdyby dał się utrzymać w jednostajności i przelał swe przymioty na potomstwo, w co sam wystawca zdaje się wątpić, rozwiązałby kwestyę praktyczności konia miejskiego t. j. zdatnego do brony, do powozu oraz pod wierzch. Ogierek kasztanowaty S t a r o ś c i c, po tymże samym Staroście i klaczy arabskiej ze stada hr. Branickiego, jako zaledwie dwuletni może w przyszłości dorównać pierwszemu i odpowiedzieć wymaganiom. P. Zakrzewski prowadzi hodowlę od lat kilkunastu w powyższym kierunku, starając się jedynie o rezultat praktyczny i jak sam to objaśnia, hodowla mu się opłaca.

Hr. Bolesław Skarbek z Wierzchlesia (gub. Kaliska) przedstawił kilka okazów, które wymownie świadczą o umiejętnej hodowli i pomyślnych rezultatach krzyżowania rasy arabskiej z angielską, oraz tą ostatnią ulepszania rasy krajowej. Wyżej zaznaczyliśmy dzielność krwi angielskiej przy krzyżowaniu i ulepszaniu naszych ras domowych, a wystawiony przez hr. Skarbka Ł o k i e t e k, ogier złoto-gniady po ogierze angielskim i klaczy pospolitej jeszcze raz wymownie potwierdza racyonalność tego kierunku i na niego zwracamy szczególną uwagę. Łokietek odznacza się znakomitą budową i wcale harmonijnymi kształtami, zachodzi więc tylko obawa, czy się okaże praktycznym reproduktorem i czy może dać rękojmię przelewania swych własności na potomstwo. Rezultaty krzyżowania arabów z anglikami widzimy na A m o r z e, ogierze złoto-gniadym i czteroletniej klaczy bułanej G w i a z d c e, a rezultaty te są zupełnie zadawalniające.

P. Wacław Mazaraki z Krasnopola, na Wołyniu hoduje przeważnie, a raczej jedynie rasę arabską i takową na wystawę nadesłał; widzimy tu pięć okazów samych ogierów, lekkich, średniego wzrostu, typu wierzchowego, na cokolwiek za wysokich pęcinach, a u niektórych zauważyliśmy skłonność do przybrania koziej formy nóg. Ogier siwy P r e s s e-P a p i e r po Mameluku i Basi, odznaczający się elegancyą i wykwintnymi kształtami, zasługuje na odznaczenie. Oprócz koni arabskich, p. M. pokazał ogierka dereszowatego M u c a, czerkiesa, po ogierze czerkiesie i klaczy pospolitej, odznaczającego się dość znaczną jak na kuca siłą i chyżością.

Okazy p. Makomaskiego z Turowa (gub. Lubelska) czystej krwi arabskiej, jako takie cechują się swą rasowością. F e r n o, ogier kasztanowaty (14 lat) i H a j d u d i e, ogier biały (8 lat) pochodzą ze stada hr. I. Dzieduszyckiego i są cenione po rs. 1000 rs.

Również czystą krew arabską reprezentują: zgrabny i ładny chociaż słaby i niewielkiej wartości ogier N a d i r i p. Emmy Adamowicz z Markuciszek, nędznie wyglądająca klacz G w i a z d u n i ą o strasznie łękowatym grzbiecie, z Kałuszyna p. Grochowskiego, ogier siwy K e d y w p. Grodzickiego z Warszawy i t. d.

Półkrwi arabskiej są okazy pojedyncze, nie zasługujące wszakże na szczególną uwagę oprócz wymienionych. Do przedniejszych jednak należą: ogier siwy D e r w i s z p. Rymkiewicza i klacz kara L a l k a p. Augustynowicza.

Na zaszczytną wzmiankę zasługują okazy typu roboczego p. Przanowskiego z Krasnego: G i d r a m, ogier kasztanowaty półkrwi angielskiej, po ogierze Gidramie i klaczy fornalskiej, oraz T r ę b a c z, ogier srokaty półkrwi arabskiej po ogierze Wichrze i klaczy fornalskiej. Ten ostatni odznacza się gracyą, ładnymi kształtami i kokietuje płeć piękną, jednak pierwszy ma niezaprzeczone zalety konia typu roboczego dla posług gospodarskich.

Marcin Popiel z Kurozwęk (gub. Kielecka) dał na wystawę 5 koni angielskich czystej i półkrwi, które wykazują staranną hodowlę w praktycznym kierunku, a krzyżowanie rasy angielskiej z krajową i tu wydaje pomyślne rezultaty.

Czystą krew angielską reprezentuje ogier kasztanowaty D r u i d, hr. A. Potockiego, jako nader cenny reproduktor. Widzimy tutaj także okazy ze stajni hr. Jezierskiego z Garbowa, między którymi O f e l i a i F a n t a n g o odznaczają się dobrymi kształtami, zaś ogier gniady H i g h l a n d e r koślawem ustawieniem nóg przednich. Dziwiliśmy się nie mało cenie (1000 rs.) wystawionej przez p. Józefa Hempla z Horonczynki za K a l c h a s a, ogiera skarogniadego czystej krwi angielskiej, obdarzonego ogromnemi naroślami kostnemi na przednich nogach i opojami na zadnich. Nader rasowym jest ogier kary 10-cio-letni p. Jordana Stojowskiego z Brudzic i po nim ładne dwa ogiery i dwa wałachy od klaczy również angielskich.

Spotykamy się na wystawie bardzo często z okazami anglo-arabskimi, które świadczą o zamiłowaniu do krzyżowania krwi angielskiej z arabską, chociaż jeszcze nie widzieliśmy zupełnie pomyślnych rezultatów, które gdzie indziej zyskały już prawo obywatelstwa. Do przedniejszych okazów z tej kategoryi zaliczamy wystawioną przez hr. Wojciecha Poletyłło z Kraśniczyna (gub. Lubelska) klacz T a r k ę po ogierze Tamberliku i klaczy arabskiej Korwecie. Oprócz wzmiankowanych już okazów tej kategoryi ze stada hr. Branickiego i hr. Skarbka musimy odznaczyć ładnego ogiera C e z a r a p. Michalskiego z Borowna, którego znaną jest zaszczytnie działalność w kierunku produkcyi koni roboczych i dążności do ich poprawy. Dalej widzimy: siwą czteroletnią klacz G i z e l l ę pana Augustynowicza z Grabowa i śliczną klacz C z e c z o t k ę p. Chełmickiego z Ołdak.

W końcu nadmienimy jeszcze o trakeńskich okazach M. Chmielewskiego i Sp. z Warszawy, klaczy gniadej K e t t y-D r u m angielskiej p. Zakrzewskiego, ogierach angielskich p. Adama Kurtz z Żulina i t. d. O innych pojedyńczych okazach jako o materyale wystawowym wspominać nie warto, tem mniej jako o okazach targowych, gdyż taki materyał podostatkiem widujemy na targu praskim.

Widzimy zatem, iż oddział koni na tegorocznej wystawie przedstawia się nader biednie; wystawa nie może zadowolnić, gdyż nie daje pojęcia o stanie produkcyi krajowej, ani nawet o kierunkach hodowli, a tem mniej o ich rezultatach. Pojedyncze okazy nie mówią nic zgoła, a grup całych prawie nie spotykamy. Zaznaczyliśmy jednak wyżej, iż na tegorocznej wystawie dopatrzyliśmy objawu nader pocieszającego, a mianowicie praktycznego kierunku w hodowli, a w skutek tego możemy twierdzić stanowczo, iż hodowla krajowa się podnosi i jest na najlepszej drodze. Nie mamy wcale zamiaru twierdzić, iż droga ta jest ustaloną, przeciwnie, hodowla przebywa obecnie okres prób i doświadczeń w obec pytania, jaki jest najracyonalniejszy kierunek, który nie może być jednostronnym. Usiłowaniom zaś takich hodowców jak: pp. Daszewski, Rogowski, Kozłowski, Koźmian, Moniuszko i inni tylko przyklasnąć możemy. W przyszłości wrócimy jeszcze do tego przedmiotu, sprawozdanie zaś z niniejszego działania na tem ograniczamy, ustępując miejsca bogatszym działom.

H. Kotłubaj.

CZY DĄŻYĆ POWINNIŚMY
do wczesnej dojrzałości
przy wychowie bydła i owiec w obecnych stosunkach ekonomicznych?

(Dokończenie).

Jagnięta po prekosie i negretkach, bardzo starannie wypielęgnowane i osobno karmione, obiecywały bardzo wiele aż do chwili wyjścia na pastwisko, na którem reszta jagniąt niekrzyżówek pięknie się rozwijała. Mimo początkowo bardzo zadawalniającego rozwoju, maciorki roczne doszły tylko do 63 funt., baranki do 90, skopy roczne do 60 funt., a dwuletnie karmione razem z innymi skopami, do 66 funt., co umyślnie tutaj podnoszę. Próba dwukrotnie powtarzana, wychowania młodych ½ krwi prekosów,

w równych warunkach z resztą stada, wypadła zawsze równie niepomyślnie.

Tak odmienne rezultaty, osiągnięte w przytoczonych co dopiero owczarniach, nieubliżające bynajmniej wartości prekosów, przeciwnie, stwierdzające jak najzupełniej zdolność ich, uznaną już we Francyi, do nader wczesnego rozwoju, zniewoliły komisyę, do zaliczenia ich między rasy mięsne, odróżniające się od wszelkich innych niezmierną szlachetnością wełny. Doświadczenia dalsze wykażą niezawodnie, czy skłonność ich do wytwarzania szybko ogromnej wagi mięsa, równą jest uznanej już dawniej zalecie ras mięsnych angielskich w tym kierunku i czy cenne ich runo jest rzeczywiście zwyżką zysku, jaką odwdzięczyć się nie mogą swym hodowcom inne rasy mięsne. Niebacznie postąpilibyśmy, chcąc o tem rozstrzygać już dzisiaj.

Rasy angielskie mięsne, o grubej ordynaryjnej wełnie, w znanych u nas gatunkach, odznaczają się wszystkie nadzwyczajną wczesnością. Owce te ciężkie, wymagające bardzo intenzywnego wychowu, dochodzące przed ukończeniem dwóch lat do wagi nawet 200 funt., kontentować się nie mogą zimowem utrzymaniem lub pastwiskiem drobnych cienkowełnistych owiec.

Klimat wilgotny, najbujniejsze łączne pastwiska, są im niezbędne do zupełnego rozwoju.

Kto widział okazałe te a pożyteczne owce w Anglii, lub w bliższym nam Oldenburgu, uzna niestosowność hodowania ich u nas na większą skalę.

Nie wspominaliśmy jeszcze o owcach polskich, a jedyna to mięsna rasa, rodzima u nas, której warunki nasze klimatyczne najzupełniej odpowiadają. Pomimo tego zapomniana tak dalece, że nie dawno jeszcze mało kto chciał się zastanowić nad tem, czy hodowla jej byłaby korzystną.

W klimacie naszym i na mało żyznych pastwiskach kraju naszego wzrosła, jest ona najniezawodniej typem owcy mięsnej, jaką u nas z korzyścią hodowaćby można.

Mniej ciężka od ras angielskich i prekosów, mniej też od tamtych jest wymagająca. W ręku hodowców, jakimi Anglia się szczyci, przy starannym i intenzywnym wychowie, doszłaby niezawodnie po kilku pokoleniach do znakomitej wczesności, a wtedy prawdopodobnie wyższe zapewniłaby nam zyski, niż rasy obce.

Chcąc dać pewne wiadomości o rezultatach, jakich z polskich owiec spodziewać się można, zwiedziła komisya owczarnię hr. Żółtowskiego w Jarogniewicach.

Stado tamtejsze, wynoszące przeszło 1700 sztuk, dobrze utrzymane, chociaż zupełnie ekstenzywnie karmione, przetrzymało niewzruszenie wszelkie fazy owczarstwa naszego.

Dochody z owczarni tej wydały się komisyi bardzo zadawalniające. Zanotowano jako najwyższy 14,447 marek.

Stado owiec polskich hr. Żółtowskiego w Zadorach wynosi 1000 sztuk. W pięcioleciu od 1874 do 1879 dochód przeciętny wynosił 9,140 marek rocznie. W ostatnich trzech latach 10,325 marek. Godne uwagi, że wykaz skórek sprzedanych niepozwala przyjąć wyższych rocznych strat, nad 1½% całego stada.

Ze specyalnych tych uwag, co do własności różnych ras, domyślać się już można, że komisya oświadczyła się jednomyślnie, badając korzyści chowu owiec we wszelkich kierunkach, za skierowaniem go głównie ku produkcyi mięsa, a zatem też za dążeniem do wczesnej dojrzałości.

Produkcya wełny, bez ciągnienia bardzo znacznych dochodów ze skopów, opłacać się nie może, a wagi skopów rocznych, dwu, trzy i czteroletnich przekonywują, że trzymanie skopów dłużej jak rok lub półtora roku, straty przynosi.

Wiemy, że skop najlepiej się sprzedaje, ważąc około 100 funt., że przechodząc tę wagę, funt żywej wagi wyżej bywa płacony.

Porównując koszta intenzywnego wychowu 1½ rocznych skopów i ich wartość, z kosztami wychowu skopów, dochodzących po czterech latach do 85 funtów, zgodzimy się jednomyślnie, że wychów pierwszych był tańszy.

Gdzie nie chodzi o wyzyskanie jałowych pastwisk i słabej tylko paszy w zimie, tam produkcya wełny się nie opłaca przy dzisiejszych cenach; produkcya zaś mięsa, im będzie prędszą, tem zyskowniejszą.

Oszczędzając czasu, oszczędzamy zarazem paszy, przeznaczonej już nie do rozwoju, ale koniecznej do utrzymania przy życiu inwentarza.

Policzmy co zje źle wyżywiona owca przez dwie zimy w owczarni i na pastwisku przez dwa letnie półrocza, a przekonamy się, czy oszczędność taka będzie mało znaczącą, czy już sama przez się niezbędnie pięknym zarobkiem.

Wartość i znaczenie zalety wczesności ocenimy najlepiej, tucząc równocześnie tą samą paszą negretti i półkrwi angielskie owce, cóż dopiero, gdy obok negrettów, postawimy owce pełnej krwi, odznaczające się wczesnością.

Ktoby miał wybór, przystępując do tuczenia, między nabyciem owiec tuczących się prędko albo wolno, pewnie wybierze pierwsze.

Doskonałych organów trawienia, jakimi odznaczają się rasy do wczesności doprowadzone, zapewniających nam zupełne wyzyskanie paszy przez inwentarz, nie zastąpi żadna inna zaleta.

To samo co o tuczu, to samo i o wychowie powiedzieć można.

Dostateczne to motywa do uzasadnienia zdania komisyi, oświadczającej się za dążeniem do wczesności, tak przy wychowie owiec, jak bydła.

Nie wystarcza jednak oświadczyć się za dążeniem do wczesnego rozwoju, lub nabyć inwentarz zaletą tą odznaczający się, jeżeli najważniejszego warunku wyrobienia lub utrzymania wczesności nie dopełnimy, nie zapewniając sobie odpowiedniego zasobu paszy.

Nie od przekonania zatem, lecz od unormowania odpowiedniego naszych gospodarstw zależeć będzie, czy przekonanie nasze w czyn zamienić potrafimy.

Tylko w miarę zwiększania się zasobności naszych gospodarstw, możemy zatem wybierać do chowu rasy, wczesnością się odznaczające i tylko z niezmierną oględnością przystępować do wychowu ras, najbardziej w tym kierunku udoskonalonych. Z większą wczesnością łączy się bowiem zawsze zwiększona potrzeba wielkiej obfitości paszy. (d. n.).

Z placu wystawy inwentarza żywego.

Delegacye sądzące przyznały następujące nagrody:

W dziale koni:

Hr. Bolesław Skarbek z Wierzchlesia medal brązowy za ogiera półkrwi angielskiej i list pochwalny za grupę koni.

Konrad Bąkowski z Komornik, list pochwalny za ogiera półkrwi angielskiej.

Hr. Eustachy Potocki, medal srebrny za ogiera powozowego.

Leon Przanowski, medal srebrny za ogiera typu koni roboczych.

Adolf Moniuszko, medal brązowy za ogiera krwi angielskiej.

Antoni Daszewski, medal brązowy za ogiera półkrwi angielskiej.

Wojciech Widłak z Siedziowa, rs. 35 za wałacha karego rasy poprawnej.

Walenty Widłak, rs. 15 za ogiera.

Kasper Budyta z Nieciesz, rs. 40 za klacz kasztanowatą.

Jan Koźmian z Wierzchowisk, medal srebrny za ogiera i list pochwalny za grupę koni roboczych.

Gustaw Zieliński, medal srebrny za ogiera anglo-normandzkiego i list pochwalny za ogiera półkrwi angielskiej.

Aleksander Kozłowski, list pochwalny i rs. 500 za grupę koni typu roboczych.

Sylwester Rogowski, medal brązowy za ogiera.

Reinhold Riebold, medal brązowy za ogiera rasy półkrwi arabskiej.

Jordan Stojowski, potwierdzenie medalu srebrnego za ogiera i list pochwalny za młodzież.

Jan Woźnicki z Jarnic rs. 100 za ogiera rasy krajowej, i rs. 25 za źrebię po ogierze ze stada rządowego.

Stanisław Chełmicki, medal brązowy za ogiera.

Feliks Zakrzewski, list pochwalny za ogiera normandzkiego.

Józef Uzdowski, medal za ogiera półkrwi arabskiej.

Emeryk Mańkowski, medal srebrny za dwa ogiery reproduktory.

Hr. Wojciech Poletyłło, medal srebrny za ogiera krwi angielskiej i medal brązowy za ogiera krwi arabskiej.

W dziale bydła rogatego:

Potwierdzenie medalu złotego z 1882 r., p. St. Ciechanowskiemu z Grodźca za grupę bydła holenderskiego.

Medale srebrne: p. Władysławowi Przyłubskiemu z Zator, za racyonalne krzyżowanie rasy Bern-Oldenburg z krajową; A. Schürrowi z Grodziska, gub. Łomżyńskiej, za grupę bydła; hrabiemu Aleksandrowi Jezierskiemu za grupę bydła, Konstantemu Muszyńskiemu z Metel w Augustowskiem, za hodowlę bydła algauskiego, Wiktorowi Suskiemu, za buhaja oldenburskiej rasy, hr. Karolowi Zamoyskiemu, za buhaja i temuż za krowę rasy Simmenthal, Karolowi Dittrichowi za byczka i dwie jałówki rasy Kuhlandzkiej.

Listy pochwalne: Zygmuntowi Boenischowi za krowę hollenderską, Bogumiłowi Schneiderowi z Jelonek za krowy hollenderskie, hrabinie Katarzynie Platerowej z Kruszniewa za grupy bydła hollenderskiego.

Dyplom uznania przysądzono p. C. Pepperowi z Pruss Zachodnich za buhaja oryginalnego rasy Schwytz.

W dziale owiec:

Potwierdzenie medalu złotego hr. Stanisławowi Aleksandrowiczowi za owce z wełną sukienniczą.

Medale srebrne: Janowi Górskiemu z Woli Pękoszewskiej za owce elektoral-negretti, Rein-

holdowi Rieboldowi z Piórkowa w Płockiem za Ramboullety.

Listy pochwalne: Baronowi Rudolfowi Goepnerowi z Dzierczyna za merynosy.

Dyplom uznania przyznano hr. Schaffgotschowi z Koppitz za negretti.

W dziale trzody chlewnej:

Medal złoty hr. Aleksandrowi Jezierskiemu z Garbowa, za grupę okazów rasy Linkoln.

Medale srebrne dwa otrzymała p. Izabella Ryxowa, jeden za grupę Yorkshire, drugi za okaz tejże rasy, oraz nagrodę pieniężną 50 rs. otrzymał prowadzący chlewnię.

W dziale drobiu taż p. Ryxowa otrzymała potwierdzenie medalu srebrnego i rs. 100 za hodowlę racyonalną. Pan Buchner zaś z Aleksandrowa otrzymał za takąż hodowlę medal srebrny.

W dziale psów:

Medal brązowy hr. Jezierski za suczkę „Bolkę".

Listy pochwalne: pp. hr. Jezierski za wyżła wirtemberskiego „Fasan"; W. Mazaraki z Krasnopola za dwa charty do polowania; W. Lenczewski za wyżła cetra „Andrus"; I. Boguszewski z Warszawy za buldoga ang. „Boxa" i A. Linskij za buldogi „Box" i „Fax".

Dział przedmiotów mających związek z pracą i chowem koni:

Hanina Vorstetter z Lublina, medal brązowy za wyroby rymarskie.

Wernik i syn, potwierdzenie medalu srebrnego za powozy.

Henryk Kotłubaj, list pochwalny za działalność w Lecznicy dla Zwierząt.

Maksymilian Lietz, potwierdzenie medalu srebrnego za wyroby rymarskie.

M. Ziemiński, potwierdzenie medalu brązow. za powozy.

Edward Mück, medal brązowy za wyroby powroźnicze.

Feliks Rymkiewicz, medal brązowy za przetwory wojłoku roślinnego w Otwocku.

Józef Szczepanowski z Szydłowca, potwierdzenie medalu brązowego za bryczki i wozy.

Albert Cohen z Koszewic, list pochwalny za osie patentowane.

Piotr Michałowski, list pochwalny za powozy.

A. Augustynowicz, medal srebrny za powozy i bryczki.

Władysław Tarczyński z Łowicza, medal srebrny za wozy rekwizytowe dla straży ogniowych.

Bracia Geisler, medal srebrny za warsztat mechaniczny reparacyjny, dla gospodarstw wiejskich.

Osady rolne w Studzieńcu, medal brązowy za wolant.

Henryk Geyer, medal srebrny za powozy.

Wł. Gostyński, medal brązowy za klatki do stajen i inne wyroby.

Józef Grajnert, potwierdzenie medalu brązowego za wydawnictwa ludowe.

R. Chapmann, medal brązowy za wzorową kuźnię.

W dziale produktów nabiałowych: Hr Aleks. Jezierski, med. sreb. za ser Gambrino i med. brązowy za masło. Dr. Jełowicki, med. zł. za prod. nabiał. Kisielnicki list pochw. za masło. Wład. Przyłubski, med. brąz. za masło. Zofia Plewako, med. brąz. za sery. Konstanty Łęski, med. sreb. za sery. Pani Hirszmannowa, list poch. za ser Gambrino. P. Starnowska, med. brąz. za sery owcze.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

— Wyścigi konne na polu Mokotowskiem.

Dzień drugi, 13 czerwca.

Bieg I. Nagroda Towarzystwa imienia hr. Kotzebue, rs. 1000. Gonitwa płaska, bieg 2 wiorsty: Stają: „Herta" Dobrogosta, „Severe" L. Grabowskiego, „Delfin" Dorożyńskiego, „Sędzina" hr. A. Potockiego i „Lucy-Abel" hr. Nieroda. Pierwszą była „Lucy-Abel", drugim „Delfin".

Bieg II. Nagroda Głównego zarządu stad rządowych rs. 1400, bieg 2 i pół wiorsty. Stają: „Hamlet" Dobrogosta, „Taille-Vent" hr. A. Potockiego, „Concorde" Kronenberga, i „Feliks" Grabowskiego. Pierwszym był „Hamlet", drugą „Concorde".

Bieg II. Nagroda głównego zarządu stad rządowych, rs. 3000. Dystans 2 wiorsty, 133 sążnie Stają: „Rhea" i „Perkun" Dobrogosta, „Krezus" Mysyrowicza, „Telefon" Dorożyńskiego, „Baronesa" hr. Nieroda i „Mocarz" hr. A. Potockiego. Pierwszym był „Perkun", drugim „Telefon".

Bieg IV. Nagroda Towarzystwa rs. 150, dla panów, wyścig raz w koło, cztery przeszkody. Stają: „Boddy-Bee, pp. Chylińskiego i Bogusławskiego i „Grizly-Boy" Wotowskiego. Pierwszym był „Boddy-Bee".

Bieg V. Nagroda miasta Warszawy, 2 wiorsty, 4 przeszkody, panowie jadą. „Walmer" J. Chylińskiego i Bogusławskiego, oraz „Horodno" A. Potockiego, Ostatni był pierwszym.

Bieg VI. Nagroda Towarzystwa rs. 300. Bieg 2 wiorsty. Stają. „Lord-Venlock" Chylińskiego i Bogusławskiego „Korjolan" A. Wotowskiego i „Conttessina" spółki Radomskiej. Pierwszym był „Korjolan", drugim „Lord Venlock".

Dzień trzeci, 15 czerwca.

Bieg I. Nagroda Towarzystwa rs. 150, raz w koło dla panów. Stają: „Guslar" Müllera, „Boddy-Bee" Chylińskiego i Bogusławskiego, „Avlars" Curikowa i „Alars" A. Wotowskiego. Pierwszym był „Boddy-Bee".

Bieg II. Nagroda Tow., rs. 500, dystans 1 wiorsta 255 sążni. Stają: „Horodno" hr. Aug. Potockiego i „Korjolan" Wotowskiego; w tym porządku dobiegły do mety.

Bieg III. Nagroda Towarzystwa (wielki Kandicap), rs. 200, bieg 2 wiorsty, 133 sążnie. Stają „Bomba" Kronenberga, „Lady-Palmer" Mysyrowicza, „Sędzina" hr. A. Potockiego, „Kterzanka" Wodzińskiego, „Victoria" Dorożyńskiego, „Fine-Mouche" Dobrogosta (ze stada Grabowskiego). Pierwszą była „Fine-Mouche" drugą „Sędzina".

Bieg IV. Nagroda Dam w przedmiocie, bieg jedno koło, 4 przeszkody, panowie jadą. Stają: „Walmer" Chylińskiego i Bogusławskiego i „Taille-Vent" hr. A. Potockiego. Pierwszym był „Walmer".

Bieg V. Nagroda ze Składek lub dana przez klub Myśliwski, dla panów, gonitwa płaska raz w koło. Stają: „Medea" spółki radomskiej, oraz „Boddy-Bee" Chylińskiego i Bogusławskiego. Pierwsza była pierwszą u mety.

Dzień czwarty, 17 czerwca.

Bieg I. Nagroda Tow., rs. 300, bieg 2 wiorsty. Stają: „Lord-Venlock" Chylińskiego i Bogusławskiego, „Medea" spółki Radomskiej i „Korjolan" A. Wotowskiego. Ostatni był pierwszym.

Bieg II. Nagroda Towarz. rs. 500, dystans 2 wiorsty. Stają: „Meteor" Mysyrowicza, „Delfin" Dorożyńskiego i „Franceska" Dobrogosta. Pierwszą doszła do mety „Franceska" w 2 min. 41 sek., drugim był „Delfin".

Bieg III. Nagroda Cesarska, rs. 4000, dla ogierów i klaczy nie młodszych nad lat 3. Bieg 4 wiorsty. Stają: „Verité II-gi" Kronenberga, „Hamlet" Dobrogosta „Lucy Abel" hr. A. Nieroda, „Koncept" hr. A. Potockiego; „Kterzanka" Wodzińskiego. Pierwszym był „Hamlet", drugą „Lucy-Abel", trzecią „Verite". Bieg trwał 6 min. 41 sek.

Bieg IV. Nagroda głównego zarządu stad rządowych, rs. 800, dystans 1 i pół wiorsty. Stają „Baronesa" hr. Nieroda, „Malutka" W. Wodzińskiego, „Żryca" hr. A. Potockiego, „Februari" Kronenberga, „Meduza" Mysyrowicza. i „Erlangen" Dorożyńskiego. Pierwszą była „Baronesa", drugą „Żryca."

Bieg V. Nagroda Tow. Wilanowskiego, rs. 500, dla 4-letnich i starszych koni, bieg 3 wiorsty, 12 przeszkód. Stają: „Miurid" Ledóchowskiego i „Taille-Vent" hr. A. Potockiego. Pierwszym był „Miurid."

Bieg VI. Nagroda Totalizatora, rs. 150, bieg raz w koło, 6 przeszkód. Stają: „Avliar" Curikowa i „Boddy-Bee" Chylińskiego i Bogusławskiego. Do mety doszedł „Avliars" gdyż p. Komierowski na „Boddy-Bee" zmylił tor i wycofał się ze szranków.

Dzień piąty, 19 czerwca.

Bieg I. Nagroda Towarz., 600 rs., bieg 1 wiorsta 255 sążni. Stają: „Fine-Mouche" Dobrogosta i „Sędzina" hr. A. Potockiego. „Fine-Mouche" była pierwszą.

Bieg II. Nagroda Towarz., 500 rs., bieg 2 wiorsty. Pierwszą była „Victoria" Dorożyńskiego, drugą „Żryca" hr. A. Potockiego; więcej koni nie stawało.

Bieg III. Nagroda Towarzystwa, 1000 rs., bieg 2 wiorsty. Stają: „Telefon" Dorożyńskiego, „Lucy-Abel" hr. Nieroda i „Koncept" hr. A. Potockiego. Pierwszym był „Telefon" drugą „Lucy-Abel".

Bieg IV. Nagroda Towarz. 400 rs., bieg wiorst 2. Stają: „Marietta" Kronenberga, „Delfin" Dorożyńskiego, „Taille-Vent" hr. A. Potockiego, „Lady Palmer" Mysyrowicza, i „Lord-Venlock" Chylińskiego i Bogusławskiego. Pierwszym był „Taille-Vent", drugim „Delfin".

Bieg V. Nagroda Towarz., 300 rs., bieg 2 wiorsty. Pierwszym był „Koryolan" Wotowskiego, drugą „Medea" spółki Radomskiej, trzecim „Walmer" Chylińskiego i Bogusławskiego, czwartą „Conttessina" spółki Radomskiej.

Bieg VI. Nagroda Towarz., 150 rs., panowie jadą raz w koło. Pierwszym był „Boddy-Bee" Chylińskiego i Bogusławskiego, drngim „Avliars" Curikowa.

— Komitet Towarzystwa wyścigów konnych korzystając z obecności w Warszawie znacznej liczby członków, zapowiedział na dzień 20 czerwca ogólne zebranie, które się odbyło w mieszkaniu vice-prezesa hr. A. Potockiego.

Przedewszystkiem wysłuchano sprawozdania rachunkowego, przedstawionego przez kasyera Towarzystwa z odbytej wystawy.

Ze sprawozdania tego dowiedziano się, że na wystawie Towarzystwo poniosło straty około 1,500, natomiast fundusze Tow. zwiększyły się blizko o rs. 5000, co przypisać należy powiększeniu się liczby członków.

Następnie prezydujący poddał pod rozprawy sprawę mającej się urządzić wystawy przyszłorocznej, to jest właściwie, czy wystawa ma być urządzoną.

Gdy jednogłośnie na urządzenie czwartej z kolei wystawy w roku przyszłym się zgodzono, przystąpiono do wyboru członków komisyi wystawowej za pomocą głosowania, rezultatem którego było, iż w tym celu powołani zostali pp. hr. Czacki, hr. Ludwik Krasiński, Adam Goltz, Tadeusz Kowalski, jenerał Strukow, Adam Michalski, Mścisław Godlewski, Stanisław Skarzyński, Feliks Zakrzewski, Bronisław Boniecki, hr. Karol Jezierski, hr. Aleksander Jezierski, hr. August Zamoyski i Kłobutkowski.

PORADNIK WETERYNARYJNY.
XXIV.

Dla zabezpieczenia zwierząt od ukąszenia bąków, os i much w lecie, dobrze jest używać odwaru piołunu, który natychmiast po przyrządzeniu i ostudzeniu trzeba zlać do butelki i dobrze ją zakorkować. Użycie tego odwaru zasadza się na codziennem wytarciu gąbką zmaczaną zwierzęcia, które chcemy uwolnić od natarczywości owadów.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. Wołod. w Poniatyczach. Wiadomy wypadek należy do tej kategoryi chorób, o której trudno wyrobić pewne pojęcie z niedokładnego opisu; trzeba ją widzieć, aby skutecznie zaradzić. Możemy zalecić jedynie ścisłą dyetę, a na rany opatrunek z 2% roztworu kwasu karbolowego.

P. Szczur. w Rzeczycy. Po sprawdzeniu okazało się, iż prenumeratę odebrał w swoim czasie były redaktor Opiekuna p. J. Grajnert, lecz takowej nam nie przesłał, co się mu nieraz zdarzało przez omyłkę, lub też przez omyłkę wysyłał „Zorzę". Obecnie takie omyłki nie będą miały miejsca, gdyż na poczcie pieniądze wydają tylko upoważnionemu do odbioru przez nas ekspedytorowi. Wszystkie zaległe numera posyłamy.

P. Leszcz. w Iszczołnie. Do końca pierwszego półrocza należy się nam jeszcze 50 kop.

Ceny zboża na targach warszawskich

z dnia 28 Czerwca 1883 r.

	Pud				Korzec			
	od		do		od		do	
	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.	Rs.	kop.
Owies	—	86	1	3	3	30	3	50
Żyto	—	85	—	98	5	—	5	80
Jęczmień	—	75	—	97	4	30	4	50
Pszenica	—	90	1	51	7	80	9	—
Siano	—	50	—	60	—	—	—	—
Słoma	—	25	—	30	—	—	—	—

OGŁOSZENIA.

Sienna Nr. 6a (róg Żelaznej).

Redaktor odpowiedzialny **Henryk Kotłubaj**.

Дозволено Цензурою Варшава, 16 Іюня 1883 г. Druk K. Kowalewskiego, Królewska Nr. 23